

Dokończenie na str. 2

Harcerski sejm obraduje

Dokończenie ze str. 1

lach międzynarodowego ruchu ko-
munistycznego i robotniczego, nie
powstrzymanym rozwojem ustroju
socialistycznego. Dlatego właśnie
wśród starsi się zatrzymuje świad-
omość mas, mając i zohydzać tę
ideę, która wskazuje ludzkości ja-
sna perspektywę rozwoju i idea-
lizm, osłabiać oddziaływanie
partii marksistowsko - leninow-
skiej na masę, rozsądzać je od
wewnątrz w oparciu o elementy
oportunistyczne, nacjonalistyczne,
podważać kierowniczą rolę partii
w krajach socjalistycznych. Na-
sza partia i inne bratnie partie
ani na chwilę nie tracą z oka tych
niebezpieczeństw i czynią wszyst-
ko, by im w porę zapobiegać. Tam
gdzie osłabnie czujność na tym
odcinku, tam pojawia się niebez-
pieczeństwo zepchnięcia partii i
budzącego socjalizm kraju ze stu-
snej drogi, co groziło w Czecho-
słowacji i co z takim trudem jest
teraz odrabiane.

Decydującym w naszej epoce
frontem walki między starym
a nowym jest front walki o
nową świadomość, o wychowa-
nie nowego człowieka od naj-
młodszych lat.

W tej sytuacji szczególnie do-
niosła jest praca wychowaw-
cza z dziećmi i młodzieżą. Dla-
tego problemy działalności ide-
owo-politycznej, sprawy wy-
chowania Polska Zjednoczona
Partia Robotnicza wysunęła w
kampanii przedzjazdowej jako
zagadnienia zasadniczej wagi.
W całej rozciągłości dotyczy to
Związku Harcerstwa Polskiego
jako ideowo-wychowaw-
czej, masowej organizacji dzie-
ci, dorastającej młodzieży i
wychowawców. Stąd znaczenie
waszego Zjazdu, znaczenie
spraw, które są przedmiotem
waszych obrad.

Zaangażowanie ideowe decy-
duje o naszych sukcesach za-
równo na froncie walki o no-
wego człowieka jak na fron-
cie walki ekonomicznej jak i
na froncie zapewnienia bezpie-
czeństwa i obronności kraju.

Osiągnięcia najwyższego po-
ziomu pracy wychowawczej —
to naczelny cel na nowy, po-
zjazdowy okres, to jakościowy
rozwoj całej waszej dwumilio-
nowej organizacji — pod wzglę-
dem ideowym, moralnym, orga-
nizacyjnym i kadrowym. Świa-
domi swej odpowiedzialności
za kształtowanie nowego czło-
wieka w toku rozwijającej się
walki ideologicznej powinniście
coraz lepiej pomagać dzie-
ciom i chłopcom w zrozumie-
niu jej sensu, uczyć klasowego,
marksistowsko - leninowskiego
rozumienia otaczającego świa-
ta i zachodzących w nim zja-
wisk.

W jednolitym froncie wycho-
wania poważne znaczenie po-
siada zainicjowany przez wasz
Związek ruch przyjaźni har-
cerstwa, który rozwija się ko-
rzystając z coraz szerszego po-
parcia społeczeństwa dla wa-
szych wysiłków i stanowi je-
dną z form działalności wycho-
wawczej prowadzonej w ra-
mach Frontu Jedności Narodu.

Zmarł profesor K. Tymieniecki

Dokończenie ze str. 1

Podczas okupacji więziony
na Mińskiej, potem wysiedlo-
ny do GG wykładał tam na taj-
nych uczelniach, m. in. na Taj-
nym Uniwersytecie Ziemi Zachod-
nych. Po wojnie natych-
miast podjął pracę w Pozna-
niu umacniając rolę tutejszego
ośrodka historii Polski i Słow-
ian, zwłaszcza zachodnich.
Jego kapitalne prace: „Proce-
sy twórcze formowania się spo-
łeczeństwa polskiego w śred-
niowieczu”, „Ziemia polskie w
starożytności” i „Historia chło-
pów polskich” nie licząc sze-
regu innych były także moc-
nym głosem w polemice po-
lskiej nauki z nacjonalistycz-
nymi teoriami naukowców nie-
mieckich.

Członek licznych towa-
rzystw naukowych dostąpił
wielu zaszczytów (doktor ho-
noris causa uniwersytetów w
Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu)
i nagród (m. in. Państwo
w Nagrodę I stopnia w dzie-
dzinie nauki za 1953 r.). Wycho-
wał liczne pokolenie uczo-
nych będących dziś w czoł-
wie polskiej nauki. (ms)

Dzisiejszy serwis Informacyjny
opracował: Jerzy Wołoszek.

Rosnące społeczne zaintereso-
wanie waszymi sprawami i wa-
żnymi trudnościami ze strony
rodziców, zakładów pracy,
związków zawodowych, spół-
dzielczości, organizacji mło-
dzieżowych, stowarzyszeń na-
ukowych, związków twórczych,
wojska, wybitnych działaczy
społecznych, politycznych, pań-
stwowych — słowem przyja-
ciół harcerstwa — wyraża się
i wyrażać się będzie w przysz-
łości z pomocą i poparciem
w codziennej działalności wy-
chowawczej, w udzielaniu po-
rady fachowej instruktorom
prowadzącym drużyny.

Następnie Marian Spychal-
ski wręcza Wiktorowi Kinecki-
mu sztandar przekazany
Związkowi Harcerstwa Pol-
skiego od PZPR, OK FJN, ca-
łego społeczeństwa jako wyraz
wysokiej oceny dorobku har-
cerstwa.

Następuje uroczysty mo-
ment przyjęcia do ZHP 2-mi-
lionowego harcerza.

Z kolei referat wygłasza na-
czelnik ZHP Wiktor Kinecki,
przedstawiając dorobek i kie-
runki dalszej pracy organiza-
cji.

W. Kinecki podkreślił na wstę-
pie, że zrodzona w czasach walki
o narodowe i społeczne wyzwolenie
jedność ideowa polskiego ru-
chu młodzieżowego stanowi dziś o-
 jego wartości. Wyrazem tej jed-
ności jest głęboka więź z partią,
realizacja nakreślonych przez nią
zadań ideowo-wychowawczych.

Najważniejszym zadaniem w za-
kresie współdziałania organizacji
młodzieżowych jest zachowanie
ciężkości oddziaływania wycho-
wawczego. Mówca zaakcentował
potrzebę wpływu ruchu młodzie-
żowego na całe młode pokolenie Pol-
ski Ludowej. Nasze organizacje —
powiedział — odpowiadające za
ponad 4 mln. członków, mogą i
powinny w większym stopniu wy-
stępować jako reprezentanci po-
trzeb i interesów całej młodzieży
polskiej, wysuwać inicjatywy
wnoszące nowe wartości w jej ży-
cie społeczne.

Mówca stwierdził, że ZHP
tworzy w szkole własne wzor-
ce osobowe, realizuje swój pro-
gram wychowania obywatel-
skiego zawarty m. in. w takich
nakazach prawa harcerskiego
jak uczciwość, prawdomówno-
ść, zaradność, dyscyplina
społeczna, szacunek dla star-
szych, gotowość służenia in-
nym. W minionej kadencji
związek osiągnął pełną akcep-
tację władz szkolnych dla po-
mówienia harcerstwa jako idea-
lo-wo-wychowawczej, samodziel-
nej, ogólnopolskiej organiza-
cji.

Harcerstwo 2-milionowa or-
ganizacja, skupiająca w szko-
łach podstawowych prawie
1.700 tysięcy uczniów, może
i powinno w większym niż
dotychczas stopniu brać współ-
odpowiedzialność za ideowe
oddziaływanie na wszystkich
uczniów — podkreślił W. Ki-
necki. Wskazał on, że należy
śmiało podejmować zadania,
które skutecznie pomagają
szkole, należy też zwiększyć
liczbę inicjatyw służących
kształtowaniu obywatelskich
postaw uczniów. Mówca
stwierdził dalej, że w prakty-
ce wielu szkół tak istotne za-
gadnienie jak samorządność
organizacji harcerskiej sprowa-
dzana jest do zajęć typu po-
rządkowego. Fundamentalną
zasadą harcerskiej samorząd-
ności — zaznaczył w związku
z tym mówca — jest prawo i
obowiązek udziału harcerza w
wyborze podejmowanych za-
dań, ich realizacji i ocenie.

Nad referatem rozwinęła się
ożywiona dyskusja. Koncentro-
wała się ona przede wszyst-
kim wokół zagadnień sociali-
stycznego wychowania mło-
dzieży.

„Koziołki” płacą

5, 13, 16, 39, 43 (45)

W 596 Poznańskiej Grze Liczbo-
wej „Koziołki”, której losowanie
odbyło się w dniu 13 bm. wypły-
ło 298.231 zakładów. Fundusz wy-
granych wynosił 492.081,— zł.
Nie stwierdzono wygranych I i II stop-
nia. Zgodnie z § 11 ust. 7 Regula-
minu P.G.L. „Koziołki” kwota
przeznaczona na wygrane II stop-
nia została rozdzielona na wygrane
niższych stopni. Zakumulowa-
na kwota przeznaczona w myśl §
11 ust. 6 na wygrane I stopnia
w następnych grach wynosi obec-
nie 500.000,— zł.

Stwierdzono: 25 „czwórek” po
5.964,— zł; 52 „trójki premiowane”
po 1.176,— zł; 1.424 „trójki” po
76,— zł; 1.323 „dwójki premiowa-
ne” po 26,— zł; 21.411 „dwójek” po
5,— zł.

Losowanie 597 gry odbędzie się
w dniu 20 października 1968 r. w
Kaliszu na Rynku o godz. 12.30.

Toto-Lotek

1, 6, 14, 20, 27, 29 (12)

Chociaż szkoła jest podsta-
wowym terenem działania
harcerstwa — zwracano uwa-
gę — jak wielkie, a nie w pełni
obecnie wykorzystane walory
wychowawcze ma praca w
miejscu zamieszkania młodzie-
ży. Dowodzą tego doświadcze-
nia zastępów i drużyn środo-
wiskowych.

Wycieczki harcerzy do zakła-
dów przemysłowych, poznawa-
nie warunków pracy i pod-
staw procesów produkcyjnych,
spotkania z aktywnymi robotni-
czymi i przodownikami pracy
— podkreślano — wszystko to
wyrabia w młodzieży szacun-
ek dla wysiłku ludzi pracy
oraz pomaga w wyborze za-
wodu.

Sporo uwagi poświęcono
działalności harcerstwa w śro-
dowisku wiejskim.

Podczas dyskusji przemó-
wienia wygłosili: wiceminister
obrony narodowej, gen. dyw.
Józef Urbanowicz, przewodni-
czący Rady Głównej Przyja-
ciół Harcerstwa, minister
oświaty i szkolnictwa wyższe-
go — Henryk Jabłoński i prze-
wodniczący ZG ZMS — An-
drzej Żabiński. (PAP)

Wydarzenia w Czechosłowacji

Dokończenie ze str. 1

Kieł. Nastąpiło to, jak wiadomo,
28 października 1918 r. 13 bm. na
uroczystym zgromadzeniu w Pi-
sku, zwołanym przez Komitet Po-
wiatowy i Komitet Miejski Fron-
tu Narodowego, uczczono 50-lecie
strajku generalnego, zorganizowa-
nego wówczas w wielu miejsco-
wościach czeskich, a więc m. in.
w Pisku, Kladnie, Pilźnie, Brnie,
Budziejowicach i in. Na zgroma-
dzeniu w Pisku przemówienie wy-
głosił sekretarz generalny KC Na-
rodowego Frontu, E. Erban. W
obszernym wystąpieniu dokonał
on oceny półwiecza walki i współ-
życia Czechów i Słowaków.

W dalszym ciągu toczą się dy-
skusje nad projektem federacji.
Tak np. ostatnio w Brnie zebra-
ło się ponad 300 delegatów zało-
g zakładów przemysłowych, przed-
stawicieli spółdzielni produkcyj-
nych, wyższych uczelni ze wszy-
stkich powiatów Moraw i Śląska,
w celu przedyskutowania stano-
wiska wobec projektu ustawy kon-
stytucyjnej o federacji CSRS. In-
teresujące jest, że niektóre głosy
były wręcz pesymistyczne. W to-
ku ożywionej dyskusji wypowia-
dano poglądy, że Morawianie i Śla-
sacy, opierając się na doświadc-
zeniach historii, stracili wiarę w
to, by same obietnice respektowa-
nia ich interesów były w jakik-
olwiek sposób spełniane.

Inne, bardziej optymistyczne
stanowisko w tej sprawie za-
jął przewodniczący Czeskiej
Rady Narodowej — C. Cisarz,
który oświadczył, że z dniem
1 stycznia 1969 roku powinna
już istnieć Czeska Republika
Socialistyczna i powinien się
ukonstytuować jej rząd. Zda-
niem Cisarza, powstania tej re-
publiki nie należy traktować
z nieufnością lub niepewno-
ścią co do losu jednolitej, nieza-
leżnej Czechosłowacji. „Fede-
ralizacja nie może i nie powin-
na oznaczać osłabienia naszej
republik. Przeciwnie, jeśli
wszyscy obywatele będą odczu-
wać, że ich narodowe prawa
są w pełni przestrzegane i za-
gwarantowane, wywrze to o-
czywiście pozytywny wpływ
na ich stosunek do republiki.
Ostatnie tygodnie wyraźnie za-
dokumentowały, że wola po-
sada jednego państwa jest je-
dnakowo silna zarówno w Cze-
chach, jak na Morawach i Śla-
sku, a także na Słowacji”.

Przytoczone jednak opinie
z dyskusji, odbytej w Brnie,
świadczą o różnorodności poglą-
dów, ujawniających się obe-
cnie, na ustrój federalny.

W Kladnie (środkowe Cze-
chy) odbyło się spotkanie ofice-

Nasła KC KPZR na 51 rocznicę Października

„Niech żyje marksizm-leninizm
— wiecznie żywa nauka interna-
cjonalistyczna, gwiazda przewo-
dząca ludzi pracy wszystkich kra-
jów w walce o zwycięstwo socja-
lizmu i komunizmu” — głosiła m.
in. tradycyjne apele KC KPZR o-
publikowane w Moskwie w zwi-
zku ze zbliżającą się 51 rocznicą
Wielkiej Socjalistycznej Rewolu-
cji Październikowej.

W apalach podkreślano, że pa-
dziernik zapoczątkował epokę po-
wszechniej rewolucyjnej odnowy
świata i że wiąże się z nim na za-
wsze imię genialnego Lenina.

„Braterskie pozdrowienia dla
partii komunistycznych i robotni-
czych — bojowej awangardy klasy
robotniczej i wszystkich ludzi pra-
cy, wytrwałych bojowników prze-
ciwko imperializmowi o urzeczy-
wistnienie na kuli ziemskiej pro-
miennej marzenia ludzkości —
komunizmu” — czytamy w jed-
nym z haseł.

Komitet Centralny KPZR wzy-
wa do umacniania jedności i zwa-
rości komunistów całego świata na
gruncie marksizmu - leninizmu i
proletariackiego internacionalizmu,
wita jednocześnie konsolida-
cję wszystkich sił antyimperiali-
stycznych w walce z imperialistycz-
ną polityką agresji, przemocy i
wojny. (PAP)

W ramach radzieckich z człon-
kami miejscowego prezydium
Powiatowego Komitetu KPCZ.
W wyniku dyskusji постано-
wiono zorganizować przyjaźni-
skie spotkania przedstawicieli
oddziałów radzieckich z rolni-
kami, robotnikami i młodzie-
żą. Postanowiono również za-
iniciować dyskusje z dzia-
łaczami propagandy partyjnej.

W prasie czeskiej znów nie
brak tekstów wysoce kontro-
wersyjnych. Tak np. organ cze-
chosłowackich związków zawo-
dowych „Prace” opublikował
w numerze z 14 bm. oświadcze-
nie rady zakładowej kombina-
tu CKD — Trakcie, wyrażają-
ce zaniepokojenie opiniami,
wypowiadającymi przez prasę i
telewizję 5 państw Układu
Warszawskiego. Oświadcze-
nie jest utrzymane w tonie bar-
dzo ostrym. (PAP)

Poznańskie spotkanie scen lalkowych

Zabrakło miejsc na sali nie-
tylko siedzących, ale także i
stojących w czasie wczorajsze-
go inauguracyjnego III Prze-
glądu Polskich Współczesnych
Sztuk Lalkowych „Konfronta-
cje” spektaklu poznańskiego
teatru Marceinek — „O Kasi
co gąski zgnęła” Kurczewskiego
— Kownackiej. Przedstawi-
nie to (omawiane już przez
nas przy okazji premiery) za-
iniciowało Przegląd w ra-
mach którego zaprezentują się
w Poznaniu teatry lalkowe z
Będzina, Torunia, Białogost-
ku, Zielonej Góry i Słupska z
repertuarem adresowanym do
widza najmłodszego w wieku
od lat 5 do 10. Uroczystość
otwarcia Przeglądu rozpoczę-
ła Leokadia Serafinowicz —
przewodnicząca Komitetu Or-
ganizacyjnego „Konfrontacji”
i dyrektor teatru gospodarzy
imprezy. Powitała ona serdecz-
nie gości Przeglądu a szczegó-
lnie delegacje zagraniczne ze
Związku Radzieckiego, Bułga-
rii, Francji, Kuby, Niemiec-
kiej Republiki Demokratycznej
i Rumunii.

Uroczystego otwarcia Prze-
glądu, który odbywa się pod
protektorem kierownika Wy-
działu Kultury KC PZPR Wi-
centego Kraśki dokonał kie-
rownik Wydziału Kultury Pre-
zydium RN Poznania — Ja-
nusz Dembski. (ob)

W niedzielę, dnia 13 października 1968 roku zmarł

po krótkiej chorobie, przeżywszy lat 59

red. Zdzisław Kunstman

b. zastępcę redaktora naczelnego Rozgłośni Poznań-
skiej PK, członka Oddziału Poznańskiego Stowarzy-
szenia Dziennikarzy Polskich.

Zmarły odznaczony był Srebrnym i Złotym Krzyżem
Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

ZARZĄD

ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO SDP



Hines 9,9 na 100 m.

Dokończenie ze str. 1

(USA) 11,1, 2. Ewa Gieskova
(CSRS) 11,2, 3. Patricia James (W.
Bryt.) 11,3, 4. Miguelina Cobian
(Kuba) 11,4.

II seria: 1) Wyomia Tyus (USA)
11,00, 2. Cheng Chi (Taiwan) 11,3,
3) Wilhelmina Vandenberg (Ho-
landia) 11,4, 4) Ludmila Golomazova
(ZSRR) 11,5.

III seria: Rxaelene Boyele (Au-
stralia) 11,2, 2) Margaret Bailes
(USA) 11,3, 3) Valerie Peat (W. Bry-
tania) 11,3, 4) Ludmila Samotiesowa
(ZSRR) 11,4.

IV seria: 1) Irena Szewińska (Pol-
ska) 11,1, 2) Diane Burge (Austra-
lia) 11,3, 3) Irene Piotrowski (Ka-
nada) 11,3, 4) Fulgencia Romay (Ku-
ba) 11,4.

W rzucie oszczepem bardzo li-
czyliśmy na to, że jeden z me-
dali zdobył nasz reprezentan-
tka Daniela Jaworska. Osta-
tecznie uplasowała się ona na 5 po-
zycji. Złoty medal w tej konkure-
ncji zdobyła Angela Nemeth
(Węgry) 60,36, srebrny Michaela Pe-
nes (Rumunia) 59,92, brązowy Ewa
Maria Janko (Austria) 58,94. Czwar-
te miejsce zajęła Węgierka Rudas
— 56,38, piąte Daniela Jaworska
— 56,8. Druga nasza reprezentant-
ka Krawczewicz zajęła 12 miejsce
wynikiem — 51,54.

Doskonałe wyniki uzyskali za-
wodnicy w pchnięciu kulą. Złoty
medal zdobył Matson (USA) 20,54
m, srebrny — Woods (USA) 20,12
m, brązowy — Guszczin (ZSRR) 20,09,
4) Hoffmann (NRD) 20,00, 5) Mag-
dard (USA) 19,43, 6) Komar (Pol-
ska) 19,28.

W rzucie dyskiem mężczyzn wal-
czono wczoraj o minimum kwalifi-
kujące do finału, które wynosiło
38 m. Polak Edmund Piatkowski
uzyskał minimum już w pierw-
szym rzucie, na odległość 38,24 m.
W tej samej kolejce rzutów Ame-
rykanin Jay Sylvester ustanowił
nowy rekord olimpijski z wyni-
kiem 63,34 m.

W eliminacjach rzutu dyskiem
z grupy „B” do finału zakwalifi-
kował się tylko jeden zawodnik
— Robin Douglas (N. Zelandia) —
58,88.

Reprezentant Polski Lech Gaj-
dziński nie zakwalifikował się do
finału. Jego najlepszy wynik uzy-
skany w pierwszej próbie — 54,92.
400 m ppl. I półfinał: 1. Roberto
Frinolli (Włochy) 49,2 (wyprzedzany
rek. Włoch), 2. Geoff (USA) 49,2,
3. John Sherwood (W. Bryt.) 49,3
(rek. W. Brytania); II półfinał:
1. Gerhard Henninge (NRF) 49,1
(rekord Europy wyrównany), 2.
Ronald Withey (USA) 49,2, 3. Daid
Hamery (W. Brytania) 49,3, 4. Via-
czesław Skomorochow (ZSRR) 49,6.

W biegu na 400 m kobiet odby-
ły się cztery serie z każdej kwalifi-
kowały się do półfinałów po
cztery zawodniczki. Pierwszą se-
rię wygrała C. Besson (Francja)
53,1. Piąte miejsce w tym biegu
zajęła Enriqueta Basilio (Meksyk),
jest to za zawodniczką, która za-
paliła znicz olimpijski w dniu o-
twarcia Igrzysk. Drugą serię wy-
grała A. Penton (Kuba) 52,8, trze-
cia H. van der Hoeven (Holandia)
53,1, a czwartą Natalia Peszenkina
(ZSRR) 53,7. Jugosłowianka Vera
Nikolic nie stawiała się na star-
cie. Polska nie była w tej konkure-
ncji reprezentowana.

KOSZYKÓWKA

Polscy koszykarze odnieśli
pierwsze zwycięstwo w turnieju
olimpijskim wygrywając z Połud-
niową Koreą 77:67 (38:27). W tej
samej grupie ZSRR pokonał Ma-
roko 123:51 (51:30), a Brazylia wy-
grała z Bułgarią 75:59 (42:29).

W grupie „A” USA wygrały z
Senegalem 93:36 (44:15).

BOKS

W drugim dniu turnieju bokser-
skiego wystąpiło dwóch dalszych
reprezentantów Polski — Artur
Olech i Witold Stachurski.

W wadze muszej Artur Olech
miał spotkanie z Heriberto (Por-
to Rico). Sędziowie nie dopuścili
przeciwnika Polaka do walki, bo-
wiem okazało się, że nie ma on
ukończonych 16 lat. Jest to bez
precedensu wypadek w historii
turniejów olimpijskich. Tak więc
Olech przeszedł walkowerem do
następnej rundy, w której spotka
się z Rumunem Cluca.

Witold Stachurski przegrał poje-

dynek na punkty z Rumunem Ja-
nosem Kovacssem.

SIATKÓWKA KOBIEC

W poniedziałek rozegrano zоста-
ły cztery kolejne spotkania siat-
kówki kobiet. W pierwszym z
nich zespół Peru nieoczekiwanie
wygrał z Pld. Koreą 3:0. CSRS
zwyciężyła USA 3:1.

PILKA WODNA

W poniedziałek został zainaugu-
rowany olimpijski turniej piłki
wodnej. Bierze w nim udział osta-
tecznie 15 drużyn, ponieważ ekipa
Australii nie została dopuszczona
na do zawodów.

HOKEJ NA TRAWIE

W poniedziałkowych meczach
eliminacyjnych turnieju hokeja
na trawie, padły wyniki:

Grupa „A”: Belgia — NRF 2:0
(1:0), N. Zelandia — Meksyk 4:0
(0:0), Hiszpania — Japonia 0:0.
Grupa „B”: Kenia — Malajzja
1:1 (0:1), Pakistan — Francja 1:1
(0:0), Argentyna — Holandia 0:7
(0:1).

PROTEST KOMITETU OLIMPIJSKIEGO ZSRR

Narodowy Komitet Olimpijski
ZSRR wyraził w poniedziałek
swoją stanowczą protest przeciw-
ko decyzji 67 sesji MKOl w sprawie
dopuszczenia do następnych
Igrzysk Olimpijskich reprezenta-
cji Tajwanu pod nazwą „Republi-
ka Chin”. Komitet Olimpijski
ZSRR stwierdził, że decyzja ta
jest sprzeczna z rezolucją MKOl
przyjętą jeszcze w 1958 r., w któ-
rej mówiło się, że MKOl uznaje
tylko jedno Chiny — Chińską Re-
publikę Ludową.

Komitet Olimpijski ZSRR przy-
pomina więc, że tylko sportowcy
CHRL mogą reprezentować Chiny
na Igrzyskach Olimpijskich. (PAP)

ROZMAITOSCI

Nasi kolarze szosowi, których w
środe czeka wyścig drużynowy,
przejechali — jak twierdzą, w spa-
cerowym tempie pełną trasę 100
km. Czas nie był bynajmniej „spa-
cerowy”, gdyż wyniósł około
2:20.00 czyli zaledwie o jakieś 15
in. gorzej od rezultatu, jaki
chcielibyśmy aby nasz zespół u-
zyskał w wyścigu olimpijskim.

Ponad 100 listów przychodzi
codziennie z kraju do naszych olim-
pijczyków. Zawodnicy tęsknią za
wiadomościami od rodzin.

Ponieważ bardzo wiele sympaty-
ków sportu zadaje nam jako adres
można przysłać korespondencje i
telegramy dla naszych olimpijczy-
ków w Meksyku, podajemy w
brzmieniu hiszpańskim: Equipo de
Polonia, 68 Ciudad, Mexico D. F.
Villa Olimpica.

Z ostatniej chwili

Przyjemną niespodziankę sprawi-
ła nam Wiesława Sarna-Salacińska
zajmując V miejsce w finale
skoku w dal. Według niepotwier-
dzonych danych złoty medal w tej
konkurencji zdobyła Rumunka
Viscopoleanu, srebrny Angielka
Sherwood a brązowy Rosjanka Ta-
lyszewa.

Reprezentant Polski w klasie
Finn Andrzej Zawieja zajął w
pierwszym wyścigu 6 miejsce.

W popołudniowych meczach ho-
keja na trawie uzyskano rezulta-
ty:

Grupa „A”: Indie — NRF 2:1
(1:1).

Grupa „B”: Australia — W. Bry-
tania 0:0.

W eliminacyjnych meczach
turnieju piłkarskiego padły w ponie-
dzialek wyniki:

Grupa „B”: Hiszpania — Brazy-
lia 1:0 (0:0).

Grupa „D”: Czechosłowacja —
Gwatemala 1:0 (1:0).

Reprezentant ZSRR Władimir
Golubniczy zdobył złoty medal w
chodzie na 20 km.

Złotym medalistą w biegu na
100 m został reprezentant USA
Jim Hines w doskonałym czasie
9,9, srebrnym Hennon Miller (Ja-
majka) a brązowym Charles
Green (USA).

Nowe państwo Afryki

W sobotę na kontynencie
afrykańskim pojawiło się 40
państwo niepodległe — Gwi-
nea Równikowa, która do nie-
dawna stanowiła kolonię hisz-
pańską tzw. hiszpański region
równikowy.

Prezydent Gwinei Równiko-
wej, Macias Nguena, oraz hisz-
pański minister informacji i
turystyki Manuel Iriarne pod-
pisali dokument o zakończe-
niu 182 letniego okresu rzą-
dów hiszpańskich.

Nad

Rozbudzamy społeczną aktywność

Brygada szlifierza Kilerskiego

W powiecie Turek, podobnie jak w innych rejonach województwa, kontynuowana jest dyskusja nad Tezami zjazdowymi, trwa też praca nad rozpatrywaniem zgłoszonych wniosków. Rozmawiamy na ten temat z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Turku — Antonim Kaźmierczakiem.

— Jak oceniacie okres poprzedzający powiatową konferencję przedjazdową i jakie działania organizacji partyjnej zasługują w tym czasie na specjalną uwagę?

— Przygotowania do właściwej kampanii przedjazdowej rozpoczęliśmy bardzo wcześnie i to jest chyba główna przyczyna, że przebiegała sprawnie i dała pożądane wyniki. Chodziło nam przede wszystkim o rozbudzenie zaangażowania społecznego i inicjatywy w zakładach pracy i w środowisku wiejskim. Pierwszym ich przejawem było podejmowanie zobowiązań i czynów społecznych. Do akcji włączyło się ogółem 46 zakładów i 241 wsi. Wartość podjętych zobowiązań produkcyjnych wyniosła 24 mln. zł, a czynów społecznych 28 mln. zł. Dotychczas powiat zrealizował zobowiązania produkcyjne w 106,8 procentach. Czynny społecznie wykonano na razie w 73,3 procentach. Pozostałe są w trakcie realizacji. Czynniki mobilizacyjnymi była nie tylko perspektywa V Zjazdu, lecz również obchody święta pracy, 22 lipca i innych rocznic. To właśnie w Turku zaciągnięto jedną z pierwszych w kraju, a pierwszą w województwie poznańskim, wartę przedjazdową. Zgłosili się do niej górnicy Kopalni „Adamów”.

— Na czym polegała ta warta i jakie było jej znaczenie dla zakładu?

— Na początku sierpnia Elektrownia „Adamów” zakończyła remonty bloków i miała 4 bloki w pełni zdolne do produkcji. Tymczasem kopalnia musiała przeprowadzić generalny remont koparki nawęglowej, co ograniczyło dostawę węgla do połowy zapotrzebowania dobowego. Podjęcie wart produkcyjnych przez załogę drugiej koparki i przez Warsztaty Mechaniczne pozwoliło na maksymalne wykorzystanie możliwości tego agregatu, przygotowanie się do szybkiego usunięcia ewentualnej awarii i na sprawne przeprowadzenie zaplanowanego remontu.

— Jakie formy przybrała w powiecie dyskusja nad Tezami?

— Przed zebraniem, na których wybierano delegatów na konferencję powiatową, odbyły się liczne narady aktywu i spotkania środowiskowe. W organizacjach partyjnych dyskusja przedjazdowa rozbudziła inicjatywę w sferze życia wewnątrzpartyjnego, nie tylko — jak to zazwyczaj bywało — gospodarczego. Delegaci na konferencję przyszli już z konkretnymi problemami i wnioskami, wysunęli na poprzednio odbytych zebraniach i spotkaniach. Przyniosło się to do rzeczowej dyskusji, do przemyślanej i odpowiedzialnych wypowiedzi. Bliski kontakt instancji partyjnych i aktywu polityczno-gospodarczego ze społeczeństwem pozwolił na uzyskanie lepszego rozeznanie potrzeb i opinii. Wśród 320 zgłoszonych wniosków i postulatów niewiele znalazło się takich, które trzeba

Dokończenie na str. 4

Jest ich w kaliskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego aż 276. Wszystkie z nich zdobyły lub też walczą o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Na wydziale WK-3, gdzie Czesław Kilerski jest przewodniczącym organizacji ZMS, pracuje 26 brygad, z których 8 oznaczonych zostało złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami BPS.

— W naszej rywalizacji o najlepsze lokaty we współzawodnictwie pracy popełnialiśmy przez jakiś czas błąd — mówi Kilerski. — Poszczególne brygady dobierały się bowiem na zasadzie towarzyskiej. Zwykle zmagali się między sobą starzy wyjadacze, których pokonanie przez młodszych i mniej doświadczonych było raczej niemożliwe. Teraz obowiązuje zasada: trzech z dłuższą praktyką i jeden młody. Przy analizie wyników bierzemy pod uwagę zarówno wyniki produkcyjne, jak i zakres opieki i pomocy dla młodszych kolegów.

— To rzeczywiście interesujące formy współzawodnictwa. Czy wynika to ze specyficznych potrzeb waszego zakładu?

— Niewątpliwie, bowiem przez długi czas dawała się nam we znaki duża fluktuacja załogi. Zakład prowadzi wytwórnię soko wyspecjalizowaną i nietłwą do opalnowania produkcji. Młody chłopak przychodzący do nas po szkole zawodowej czuje się z początku zagubiony wśród nieznanymi mu ludzi i maszyn, a jego umiejętności okazują się zwykle niewystarczające. Bywa nie raz, że starsi wiekiem fachowcy niechętnie dzielą się z młodymi swymi zawodowymi tajemnicami. Prowadziło to często do załamania i niejednego chłopca rokujący nadzieje na dobrego pracownika szukał sobie pracy w innym, łatwiejszym zakładzie. Dlatego jako jedną z ważniejszych form pracy zakładowej organizacji ZMS przyjęliśmy pomoc i opiekę nad stażystami. Wysunięte hasło: „Kowalski nie jest sam” obowiązuje u nas do dzisiaj.

— Jak hasło to urzeczywistniacie na co dzień?

— Doświadczenie nasze wykazuje, że najlepszą formą adaptacji młodzieży w zakładzie jest właśnie brygada. Oddziaływanie i wychowywanie odbywa się bowiem na zasadzie absolutnej równości i koleżeństwa. W gronie młodzieży najłatwiej jest wykaże kolede początkującemu w zawodzie gdzie tkwią błędy jego pracy i jak należy doskonalic umiejętności. To, że odbywa się to bez kierownika czy majstra, ma na pewno ogromne znaczenie, nie-uraza bowiem ambicji młodego człowieka. Ten z kolei przedkłada uwagi i zyczenia, również pod adresem swojego przełożonego, które organizacja nasza stara się przekazać z prośbą o ich uwzględnienie. Trzeba tu podkreślić duże zrozumienie dla tych spraw ze strony majstrów i kierowników, którzy przekonali się już o skuteczności naszej metody. Wydatnej pomocy udziela nam w tym oddziałowa organizacja partyjna z jej sekretarzem Grzegorzem Chwiałkowskim, a także I sekretarz Komitetu Zakładowego — Waldemar Światała.

— Wychowanie przez pracę i przygotowanie młodzieży do życia w społeczeństwie socjali-

Dokończenie na str. 4

NASZE ROZMOWY

Po krótkim wstępie, przystąpiłem do złożenia relacji o sytuacji w terenie. Rozpoczęliśmy dyskusję na aktualne tematy. Tow. Moczara cechował wielki spokój, ale pod tym pozornym spokojem odczuwała się kipiąca energia i żywy temperament. Był to człowiek, który od pierwszego z nim kontaktu, zarażał optymizmem i wiarą w zwycięstwo.

„Długi Janek” — Hilary Chelchowski rzeczywiście był „długim”. Miał pogodną, jasną twarz. W pierwszej chwili wywarł on na mnie wrażenie po prostu rubasznego roboczarza warszawskiego.

Po krótkiej dyskusji zrozumiałem, że był on rozbrajająco szczerzy. Nie nosił ogólnikowego stylu i niedopowiedzeń. Żądał jasnej oceny sytuacji w oparciu o fakty, bez jakichkolwiek upiększeń. Serdeczny dla swoich, był bezwzględny i nieustępliwy dla wroga.

Trzeci z towarzyszy — „Marian” nie miał na razie określonej funkcji, ale traktowany był jako pełnoprawny członek sztabu. Ten człowiek o dużym, jak to odczułem, oddaniu sprawie partii, podobał mi się dlatego, że jeździł mówić, to było pytanie wyważone. Był to rzeczowy realista. Widziałem, że bardzo się przyda w naszym sztabie.

Wraz z tow. Chelchowskim i Moczarem przybyła z Lubelskiego „Marysia” — Maria Sidorówna. Była to niezmiernie oddana sprawie sanitariuszka i partyzantka. Od pierwszych dni jej przybycia stała się prawą ręką „Dr. Anki” i pozostała z nią niemal do ostatnich chwil życia naszej bohaterki.

Pierwszym dziełem tow. Chelchowskiego i Moczara było powołanie sztabu obwodowego. Ostatecznie sztab nasz ukształtował się następująco: Pełnomocnik KC PPR „Długi Janek” — Hilary Chelchowski, Dowódca Obwodu III AL ppłk. „Mietek” — Mieczysław Moczara, Szef Sztabu Obwodu III AL kpt. „Wiślicz” — „Stary Jakub” — Eugeniusz Iwańczyk. Szef służby bezpieczeństwa kpt. „Jurand” — Władysław Sobczyński. Szef sanitarny „Dr Anka” — Helena Wolf. Oficer broni i szkolenia por. „Michał” — Bronisław Jaworski. Oficer informacji por. „Marian” — Marian Janic.

Po raz pierwszy w historii GL i AL Kielecczyny powstał sztab obwodowy w pełnym składzie.

Wierna straż pokoju

Od specjalnego wysłannika „Głosu”

Wojskowy gąsik mija schłodzone wsie i miasteczka województwa Hradec Králové — rejonu zgrupowania wojsk polskich, przebywających czasowo w Czechosłowacji. Okręg ten uważany jest za jeden z najtrudniejszych pod względem politycznym. Wiele jest tutaj mieszanych małżeństw czesko-niemieckich. Rodziny często skoligacone są z mieszkańcami NRF, którzy do niedawna czuli się tu trochę jak u siebie w domu. Po wkroczeniu naszych wojsk „turyści” ze znakami rejestracyjnymi NRF na samochodach próbowali nawet „zwiadzać” pobliz naszego obozu. Za udaremnienie podobnej próby odznaczony został brązowym medalem za Zasługi dla Obrony Kraju plut. Jan Brzozowski, a Brązowym Krzyżem Zasługi sierżant Plaskota.

W pewnym momencie słychać gwizdy, dobiegające od idącej drogą grupki wyrostków.

— To już raczej rzadko się zdarza — mówi kierowca. Jak-koś powoli udaje się nam nawiązywać kontakty z miejscową ludnością.

Każda okazja bezpośrednich spotkań jest przez naszych żołnierzy wykorzystywana do demontowania postawy prawdziwej przyjaźni między narodami Polski i Czechosłowacji. Nierzadko są to bowiem ludzie zbalamuceni przez rozbudowane ośrodki masowego przekazu lub sterroryzowani przez reakcyjne elementy. Liczne przykłady takich cierpliwych rozmów żołnierzy z tu tejszą ludnością podawali moi rozmówcy.

— Ładujemy kiedyś — mówi jeden z oficerów — żwir potrzebny na wysypianie ścieżek na polu namiotowym. Zgromadzona wokół samochodu grupka młokosów obrzuca nas obelgami, z których najbardziej piękne to słowa „okupanci”.

— Jacy tam z nas okupanci? — odpowiada spokojnie żołnierz. Gdybyśmy rzeczywiście byli okupantami — to łopatki trzymalibyśmy w rękach wy, a my stalibyśmy nad wami.

Bywa, że w indywidualnych rozmowach co rozsądniejsi przyznają, że wojska sojusznicze nie tylko za bezpieczyły południową flankę obozu socjalistycznego, ale że uchroniły również Czechosłowację od hrabiojących wałk wewnętrznych. Tego rodzaju opinie powtarzane są tylko w rozmowach w cztery oczy, nigdy w większych grupach.

W postawie miejscowej ludności dokonuje się — chociaż na pewno jeszcze zbyt powoli — zasadnicza polaryzacja. Łatwiej jednak porozumieć się z prostymi ludźmi, zwłaszcza robotnikami i mieszkańcami wsi, niż z niektórymi politykami czy reprezentantami

władz terenowych. Tak np. energię elektryczną dla potrzeb pól namiotowych trzeba wytwarzać nadal przy pomocy generatorów, bowiem tutejsze władze nie godzą się na podłączenie obozów do linii wysokiego napięcia. Zmiany nastawienia tu tejszych ludzi przejawiają się chociażby w normalnym traktowaniu naszych żołnierzy w sklepach czy restauracjach. A przecież niedawno różnie z tym bywało. Wojsko stara się jednak zapewnić sobie pełną samowystarczalność. Z kraju przywozi się nawet węgiel do kuchni i ogrzewania namiotowych piecyków, a także na podpałkę. Jedyną wodą do gotowania jest tutejsza.

Do poprawy politycznego klimatu między wojskiem a ludnością niemało przyczynia się „szarmanckość” naszych chłopców.

Opowiada młody podporucznik Antoni Starmach z kompanii transportowej:

— Jadąc kiedyś przez wieś, narwałem na polu pęk chabrów i rzuciłem go z wozu stojącego przed domem dziewczynie. Była tym ogromnie zaskoczona. Uśmiech nęła się, ja przystanęm. Z domu wyszedł jej ojciec, zaczęliśmy rozmawiać. Teraz jesteśmy serdecznymi przyjaciółmi. Kiedykolwiek tamtędy przejeżdżam, zapraszają mnie na szklankę herbaty lub butelkę pilznera.

Ostatnio głośny stał się tu epizod, jaki rozegrał się na jednej z dróg. Dokładny jego przebieg opisywał w ubiegłym czwartku w audycji radia czechosłowackiego. Oto polski gąsik spotkał na drodze dwie nieprzytomne ofiary motocyklowej katastrofy. Żołnierze za brali czym prędzej rannych i po-

ędzili do najbliższego szpitala. Był żurny lekarz widząc wchodzących poczęst wolał, że nie ma miejsca. Dopiero ukazane dowody osobiste rannych Czechów zmieniły postawę lekarza. Wypadek ten był niezwykle ostro napiętnowany przez autorów audycji. Jeszcze raz wyszło na jaw, kto przyjaźni, a kto wrogi. A także to, że ten ostatni kryje się pod różnymi maskami, nawet pod lekarskim fartuchem.

Każdy z takich epizodów dyskutowany jest w pododdziałach. Świadoma dyscyplina, zrozumienie politycznych konieczności — zmieniały postawę również tych chłopców, z którymi w normalnych garnizonowych warunkach były kłopoty wychowawcze. Wszyscy oni zasługują teraz na miano wzorowych żołnierzy. Dla wyróżniających się w służbie są nie tylko nagrody, pochwały i awanse, ale również wycieczki po czechosłowackich obiektach turystycznych.

Dowództwo postarało się o to, aby w maksymalnym stopniu złagodzić żołnierzom trudne warunki obozowego bytowania. Wyraża się to w solidnej aprowizacji w żywność, ciepłą i nieprzemakalną odzież, wyposażeniu namiotów w piecyki, higienie całego otoczenia itp. Między rzędami namiotów zbudowano nawet utwardzone uliczki, z których główna nosi nazwę „Alei Jerolimskich”. Poza tym są namioty — kina, namioty — świetlice, kluby itp.

Nasi żołnierze wiedzą dobrze po co tu przybyli i jakie jest ich zadanie. I chociaż tęskno im za ojczystym krajem, wykazują wielki hart ducha, dając na każdym kroku i w każdej chwili służby dowód, że są żołnierzami socjalistycznej Polski.

FELIKS BIŁOS

GO NIEŻA - INNI

W kolejnym cotygodniowym felietonie W. M. porusza na łamach „Życia Literackiego” m. in. 3 istotne kwestie naszego życia politycznego. Oto fragmenty tej publikacji:

„25 września. — Łudziłem się, że przynajmniej rewizjoniści polscy z duszami syjonistów do końca będą twierdzić, że zarzuty skierowane przeciw nim są zbyt zaokrąglone, że np. nie myśleli rozmiękać partii i socjalizmu a tylko naprawiać. Ze działań pod wpływem „świętego” niepokoju, a nie z perwersyjnym roznysiem. I oto prof. Zygmunt Bauman, przybywszy do Izraela dał wywiad gazecie „Kurier — Nowiny” i szczerze wyznał, odpowiadając na pytanie — jak „możesz być członkiem partii komunistycznej, skoro cała jej droga jest odmienna od twoich zapraw?” „W Polsce nie można dokonać żadnej metamorfozy poza ramami partii komunistycznej. Musimy walczyć od wewnątrz”. Czyli rozstrząsać. Całą pozytywną działalność w partii Bauman nazywa biedem. „Złazdziłem. Mam jeszcze czas, aby naprawić błąd”. Zrzucił maskę szlachetnego marksistę socjalistycznego, ba, maskę naprawiaacza socjalizmu też zrzucił. Odtąd będzie już tylko syjonista. Nie udało mu się tak naprawić polskiego socjalizmu, by przeszedł metamorfozę ku socjal-syjonizmowi.

26 września. — Było „burzliwe” posiedzenie Sejmowej Komisji Kultury i Sztuki. Temat: rozwój radia i telewizji. Kto się ma wstydić za to, że tak gadamy, jakbyśmy się dopiero przygotowywali, i z argumentacją i ze środkami, do XIII plenum KC PZPR, które odbyło się przeszło dwa lata temu? Nie szanujemy własnych uchwał, a potem... ludzie nas przestają szanować. Wydarzenie w Czechosłowacji odsłoniło nam aż do dna niedostatki etery i fonii. Zostaliśmy wprost przykryci eterowym płaszczem WE i BBC — jak to plastycznie określił prezes Włodzimierz Sokorski, zabierając głos na posiedzeniu wspólniejszej komisji. Prawie niemożliwością było się przebić w eterze na Czechosłowację. Ale potem z pierwszymi wnioskami pospieszyła... dyrekcja BBC, przyspieszając uruchomienie dotacji na wzmożenie uderzeniowych swoich fal — w kwocie 6 mln zł funtów sat., czyli ok. 15 milionów dolarów.

Logiczne więc było, że Sejmowa Komisja zalecała Podkomisji d/s Radia i TV opracowanie dezyderatów bardziej konkretnych i niestępliwych, niż te uczyniła w

Z dwóch tygodni...

pierwszej propozycji. Zbliżył się do opracowań budżetowych i inwestycyjnych na r. 1969”.

Pod datą 6 października autor odnotowuje uroczystość w Czelinie nad Odrą, gdzie stanął obelisk upamiętniający powrót starych ziem do Polski. Wśród obecnych na uroczystości przeważali osadnicy wojskowi, byli żołnierze I i II Armii WP, którzy ze ziem, które wycyzłali i zagospodarowali.

„Wzruszyło mnie to — pisze W. M. — że wśród b. żołnierzy znalazł się także marszałek Rola-Zymierski, pierwszy dowódca WP. Nieraz miałem możliwość, na posiedzeniach ZG ZBoWiD, słuchać żarliwych wystąpień marszałka za troskanego o żywot żołnierzy-osadników. Zdaje mi się, że do tego dowódcy, który nie tylko czuwał, żeby żołnierz dobrze bił się na wojnie, ale także żeby nie musiał „krwawo” walczyć o byt po wojnie. Nieraz Ministerstwo Finansów musiało ustąpić przed uporczywymi argumentami marszałka Rola-Zymierskiego.

Moi dzisiejsi rozmówcy bardzo się cieszyli i z tego powodu, że marszałek Rola-Zymierski gościł w Czelinie razem z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR, odpowiedzialnym w KC m. in. za wojsko, czyli z Mieczysławem Moczarem i z ministrem obrony narodowej, gen. Wojciechem Jaruzelskim.

„Dużo optymizmu płynie dla sił patriotycznych także z tego, że prawdziwi żołnierze trzymają się razem”.

LEKTOR

PÓŁKA z książkami

„Wilanów” — album. SiT, str. 31 + 74 zdjęcia, zł 40.
Bożena i Roman Retman — „Rozmówki angielskie”. WP, str. 300, zł 15.
Jerzy Wittlin — „Vademecum życia rodzinnego i towarzyskiego”. WL, str. 232, zł 25.
Stanisław Albinowski — „Handel między krajami o różnych ustrójach”. KiW, str. 295, zł 35.
„Katalog zabytków sztuki w Polsce — Województwo lubelskie — powiat chełmski”. Instytut Sztuki PAN, str. 37.

A — GŁOS WIELKOPOLSKI 2
Nr 245 (7671) 15 X 1968

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Zostałem w praktyce sam jeden w sztabie obwodowym. Dlatego też z uczuciem ulgi przyjąłem wiadomość o przybyciu na Kielecczynę nowego dowódcy płk. Mieczysława Moczara — „Mietka”. Było to w pierwszych dniach lipca 1944 r. Otrzymałem wtedy wiadomość, że tow. „Mietek” oczekuje mnie w jednej z wiosek w powiecie opatowskim. Udałem się tam natychmiast. Wraz z tow. „Mietkiem” przybyli pełnomocnik KC PZPR — „Długi Janek” — Hilary Chelchowski, a nieco wcześniej Marian Janic — „Marian” — delegat Sztabu Głównego AL.

Jak to zwykle bywa, pierwsze wrażenie jest decydujące. Nawet w czasach normalnych bacznie obserwujemy naszych nowych współpracowników. A cóż dopiero w czasie wojny partyzanckiej, gdzie o życiu naszym, o powodzeniu sprawy, decyduje nierzadko charakter i rozum człowieka — dowódcy.

Towarzysze Chelchowski i Moczara skierowani przez KC partii przybyli z Lubelskiego. Już ten sam fakt, że mamy do czynienia z doświadczonymi działaczami podziemia i partyzantki, tworzył przesłankę dla pozytywnego rozwoju naszej współpracy.

Niezmiernie byłem ciekaw zobaczyć tych znanych nam jedynie z opowiadań ludzi.

Kiedy przystąpiłem pręg wiejskiej chałupy, zobaczyłem wysokiego, przystojnego mężczyznę w wesołej rozmowie z gospodarzynią domu krzątającą się koło komina.

Tow. Moczara, bo on to był właśnie, swoim zwyczajem chodził po izbie. Widząc mnie, nie zwlekając podał mi pierwszy rękę i powiedział:

— A tow. „Wiślicz”? Byłem zaskoczony. Nie ulega kwestii to ten — pomyślałem.

Przy stole wciśniętym w kąt izby siedzieli tow. Chelchowski i Janic.

Był rok 1944. Wczesną wiosną, gdy słońce dopiero zaczynało przysuwać, wsiadałam w Moskwie w pociąg, który miał mnie zawieźć nad Okę, pod Riazan, tam, gdzie sformowała się na gościnnej ziemi radzieckiej kolejna jednostka armii polskiej — Samodzielny Batalion Szturmowy.

Jadąc, myślałam o jeszcze jednym etapie na mojej drodze wojennej, która wiodła mnie od hitlerowskiego terroru w okupowanym kraju, przez lesne oddziały partyzanckie, później przez front — transportowym samolotem wojskowym — do szpitala ewakuacyjnego w Moskwie, a teraz prowadziła do szeregów naszej armii.

Zastanawiałam się, jaka też ona będzie. Miałam niejasne jeszcze wyobrażenia o regularnym wojsku, o dyscyplinie w nim obowiązującej — innej niż w partyzantce, o innych zadaniach jednostki bojowej, która walczy na froncie, a nie na tyłach wroga, jak lesne oddziały. Myślałam też o ludziach, z którymi przyjdzie mi się zetknąć i z którymi połączy mnie dobry i zły los wojenny. Podpowiadałam sobie, że będą za pewne tacy, jak partyzanci, których poznałam już w boju i trudzie, złączonych nieugiętą wolą przetrwania brunatną gołębica i walki z wrogiem.

O ludziach wstępujących do polskiej armii w ZSRR — my, partyzanci myśleliśmy różnie. Wiele o odejściu Andersa wraz z polską armią na dalekie piaszki Iranu i Afryki dotarło do nas, do partyzanckich lasów, dość wcześnie. Po wielkich nadziejach i entuzjzmie, który nas ogarnął na wiadomość, że nasza armia się formuje, że już jest, że będzie walczyć i nas wspomóc w walce — przyszło gorzkie rozczarowanie i wstyd za tych, którzy nas opuścili w niedoli.

Wierzyłam, że ta armia, do której teraz zdążałam, jest inna. Wiedziałam, że jej żołnierze bili się pod Lenino. Ze wściekłości z nich przelało tam swoje krew, lub oddało życie, że i inne jednostki naszej nowej armii meżnie walczyły i z bronią w ręku przebijają się do

Polski na wielkim froncie wschodnim. Wierzyłam, że tej armii należy teraz zaufać — i się nie zawiodłam.

Pierwsze wrażenia

Samodzielny Batalion Szturmowy rozlokowany był w lesie nad Oką, tam skąd wymaszerowały już wcześniej inne nasze jednostki.

Przywitały mnie baraki i ziemianki prawie takie, jakie pozostawiłam w partyzanckim lesie, tyle, że były one mniej zamaskowane, większe i solidniejsze. Przydzielono mnie do oddziału szkoleniowego i zakwaterowano razem z dziewczętami-żołnierzami. Część z nich przybyła tutaj wprost z batalionu kobiecego, już po przeszkoleniu bojowym.

Z ciekawością wypytwały o kraj, o ludzi, o walkę na tyłach wroga. Przybyłam stamtąd stosunkowo niedawno i mogłam im wiele opowiedzieć. Siadywałyśmy więc wieczorami w ziemiankach na kochach, lub wprost w lesie i do późna prowadziłyśmy rozmowy. Moje współmieszkaniczki mówiły też o sobie. Zarówno dziewczęta jak i pozostali żołnierze i oficerowie tej jednostki — byli to konglomerat ludzi, prawie wszyscy przysiółkowi żołnierze-tulące. Oficerowie z Września, Dąbrowy, z Hiszpanii, którzy przybyli do ZSRR okólną drogą przez Afrykę, partyzanci po połączeniu się z jednostkami radzieckimi, lub przetrzeni przez front, instruktorzy radzieccy, i tacy, którzy przyjechali nad Okę z pół i fabryk Syberii, z Kazachstanu i innych republik radzieckich. Wszyscy oni z nieklamną gorliwością i zapałem przystąpili do swoich nowych, bojowych zadań. Z gorliwością, która na rastała w miarę przyswajania sobie historycznej roli, jaką mają wypełnić, a której nie umieli, lub nie chcieli zrozumieć tamci od Andersa. Żołnierze i oficerowie Batalionu — wszyscy byli patriotami, ko-

chali Polskę i chcieli ją jak najszybciej wyzwolić. Ponadto uczyli się w tamtych dniach na trytyzmie jeszcze trudniejsze-

go być może — patriotyzmu i ternacionalistycznego. Mieli się bić za Polskę ludu pracującego. Ze go zrozumieli — dowiodła dalsza ich droga wojenna.

Żołnierze tego batalionu byli szkoleni do walki na tyłach wroga, do partyzanckiej wojny. Ich droga do kraju wiodła przez desant, mieli lecieć w paszczę uzbrojonych po zęby hitlerowców, którzy ogniem przyjmowali śmiałków.

Szkolenie było krótkie, trwało zaledwie parę tygodni. W tym czasie żołnierze musieli się nauczyć najwięcej umiejętności w zakresie walk partyzanckich i warunków, w jakich przyjdzie im działać. Czekali na nich z niecierpliwością umęczone kraj.

Do Polski

Po niespełna dwu miesiącach mego pobytu w jednostce. Samodzielny Batalion Szturmowy został wysłany na Wołyń. Rozstanie z Diwowem, a raczej z jego mieszkanicami nie obyło się bez łez — niejedną szturmowicę bowiem pod Riazaniem pozostawiali swoje serce i uczucia. Lecz los wojny jest twardy i w tych przypadkach nieubłagany...

Wyruszyliśmy więc w drogę taborem kolejowym, kierując się na Ukrainę. Im bardziej zbliżaliśmy się na zachód i bliżej frontu tym było goręcej. Atakowały nas hitlerowskie bombowce. Nadlatywały krążyły, zrzucały tony bomb. Trzeba było przystawać, maszkować się w lasach. Na stanowiskach przy działach przeciwlotniczych czuwały nasze załogi „zenitczyków”. Bronili się świetnie, ostrzeliwując skutecznie atakujące samoloty. Najcieżej było w samym Kijowie, na stacji kolejowej, gdzie utknęliśmy na bocznicy, oczekując wolnego przejazdu. Jeszcze gorsza sytuacja czekała nas, gdy dotarliśmy do Równego.

Nie zatrzymaliśmy się tam, udając się parę kilometrów dalej, na czasowe miejsce postoju.

I tam spokoju nie było. Co noc prawie nawiedzały nas nie mieckie kadry powietrzne, nie kaly w podłożach i atakach nacjonalistów ukraińscy, zgrupowani w bandach „bulbowcy”, „banderowcy” itp.

W pobliżu nas, w Szpanowie, rozlokował się Sztab Polskich Partyzantów, kierującą ją akcją przerzutów ludzi i sprzętu do kraju.

I tak nadeszła chwila, kiedy na polską ziemię odleciały pierwsze grupy desantowe. W jednej z nich znalazł się „stary” i nieustraszonego partyzanta Józef Sobiesiak. Lecieli później i inni, zawsze też zegnani uroczysto i serdecznie przez swoich towarzyszy batalionowych.

Nadchodziły wieści o nich. że biją się meżnie za frontem. że tworzą nowe oddziały partyzanckie, że w ich szeregach wstępuje coraz więcej ludzi, że z bronią w ręku torują na tyłach wroga drogę armiom polskiej i radzieckiej, które zbliżały się już do granic Polski. Wreszcie nastał dzień, kiedy i nasz Batalion miał tę granicę przekroczyć.

Na polskiej ziemi

Wyruszyliśmy wcześniej ranniem kolumną samochodów w kierunku na Chełm Lubelski. Był już wtedy oswojony z rak niemieckich przez jednostki radzieckie i polskie. Tam też utworzyła się władza polska — ludowa.

Na szosie przed nami i za nami, jak okiem sięgnąć, toczyły się imponujący potok ciężarówek, dział, czołgów. Poruszaliśmy się z wolna, w miarę, jak inne pojazdy ustępowały nam miejsca.

Na twarzach żołnierzy widać było wzruszenie, radość i zadumę, powagę i niepokój lub zniecierpliwienie. Chciałoby się jak najprędzej.

Nad nami czyste niebo, umilkły już niemieckie jankesy. Stanowiliśmy w tym pędzie na zachód nieprzebraną siłę. Niemcy cofali się, pozostawiając za sobą ruiny i zgłiszczające trupy, zamordowanych i okaleczonych.

Wreszcie granica. Wiwaty, okrzyki. Lży nasze i oczekujące nas miejscowej ludności. Lży radości i uśmiechy.

I oto żołnierze-tulące wstąpili na pierwszy skrawek wyzwolonej polskiej ziemi. Powróciliśmy do Ojczyzny

LIDIA JANASKOWA

Pierwszy dzień olimpijskich pojedynków

Pierwszy dzień olimpijskich zawodów lekkoatletycznych przyniósł wiele niespodzianek. W eliminacjach odpadli mistrzowie Europy — Maniak i Varju; nie powiodło się takim faworytom jak Clarke i Keiso; do finału nie zakwalifikowała się jedna z kandydatek do złotego medalu w skoku w dal — Irena Szewińska.

Już w pierwszym dniu zakończyła się olimpijska kariera naszych sprinterów. Przed południem wyeliminowani zostali Nowosz i Maniak, a w popołudniowych ćwierćfinałach odpadli trzeci z naszych zawodników — Dudziak. Zajął on piąte miejsce w swej serii, a do półfinału kwalifikowało się czterech pierwszych.

Największy sukces z Polaków uzyskał pierwszego dnia Henryk Trębicki, zdobywając brązowy medal w podnoszeniu ciężarów.

Dudziak był bliski sukcesu. Japończyk Ijima i Francuz Fenouil, którzy mieli ten sam czas co Polak — 10,3, sklasyfikowani zostali przed nim. Zwyciężył Kubańczyk Montes z czasem 10,1 przed Schelterem (NRD) 10,2. Cztery dalsi — Ijima (Japonia), Fenouil (Francja), Dudziak (Polska) i Jeathanes (Mali) wpadli razem na metę. Sędziowie orzekli, że Polak był piątym, chociaż z trybun niemal wszystkim wydawało się, że wyprzedził on Francuza.

Bieg ten rozkręcano przy sprzyjającym silnym wietrze o sile 4,2 m/s. Trzeba dodać, że Dudziak popełnił jeden fałstart, co niewątpliwie zawżyło na jego postawie w tym biegu.

Dwie duże niespodzianki zanotowaliśmy w skoku w dal kobiet. Przyjemna — było zakwalifikowana nie się do finału Sarny z wynikiem 6,44; natomiast bardzo przykra — wyeliminowanie Szewińskiej, która miała dwa skoki spalane i tylko 6,19, minimum wynosiło 6,34.

Najlepsze rezultaty kwalifikacyjne uzyskały: Rosendahl (NRF) 6,54; Odogwu (Nigeria) 6,45; Sherwood (Anglia) 6,42; Viscopoleanu (Rum.) 6,48, Bergseltan (Norw.) 6,48.

W biegu na 800 m Szordykowski wykazał bardzo dobrą formę, zajmując w swojej serii II miejsce z czasem 1,47,4 i kwalifikując się do półfinału.

Warto dodać, że zdziwienie wywołała decyzja trenerów, którzy postanowili, że Szordykowski nie wystąpi w półfinale biegu na 800 m, chociaż nie do niego zakwalifikował. Nasz zawodnik — ich zdaniem — ma oszczędzać siły na 1500 m. Swoi start w eliminacjach 800 m potraktował on jako „olimpijskie przetarcie”. W biegu na 800 m zademonstrował on bardzo dobrą formę i miał szansę na finał. Nie wiadomo, czy powiedzie mu się tak na 1500 m.

W biegu na 400 m ppł. Weistand był 5 w swojej serii z czasem 50,7 i nie zakwalifikował się do dalszej rozgrywki. Zwyciężył Henneke (NRF) — 49,5.

Złoty medal olimpijski w biegu na 10 km zdobył 23-letni biegacz kenijski Naftali Temu. Zwyciężył on z czasem 29,27, wyprzedzając Etiopczyka Wolda i Tunezyjczyka Gammoudiego. Tak więc pierwsza konkurencja lekkoatletyczna, która zakończyła się pełnym sukcesem reprezentantów kontynentu afrykańskiego. Czwarte miejsce zajął Meksykanin Martinez.

Z faworytów — Australijczyk Clarke był 6 a reprezentant Kenii Keino ukończył bieg na dalekiej pozycji. Polak Stawiarz zajął 18 miejsce z czasem 30,35,6. Komar zakwalifikował się do finału — 19,09.

BRĄZOWY MEDAL H. TRĘBICKIEGO

Doskonale spisał się Henryk Trębicki w inauguracyjnym występie sztangistów w trójbójcu osiągnął 357,5 kg (115 + 107,5 + 135) ustanawiając rekord Polski, wyrównując rekord olimpijski i zdobywając brązowy medal.

Walka do końca była niesłychanie emocjonująca. Złoty medal zdobył ostentacyjnie wychowanek trenera Roguskiego — Irańczyk Nassiri, który ustanowił w podziemiu rekord świata wynikiem 150 kg, a rezultatem 357,5 kg w trójbójcu wyrównał rekord świata i pobli rekord olimpijski. Irańczyk wywalczył olimpijskie „złoto” tylko dzięki temu, że był o 400 gramów lżejszy od Węgry Foeldi. Węgier w podziemiu zaliczył 140 kg i również uzyskał 357,5 kg w trójbójcu, zdobywając srebrny medal.

Trębicki nie miał łatwego zadania. Jego pozycje atakował zaciekle Czetin (ZSRR). Próbowal on podrzucić ciężar 147 kg i gdyby mu się udało, wygrałby z Polakiem. Próba jednak nie powiodła.

Dzisiaj w Meksyku

Program startu Polaków w czwartym dniu igrzysk: — floret meżczyzn ind. elim. Lisewski, Parulski, Wyda. Godz. 9,00 — wyciastwo — repasa — Slusarski, jedynka Bromek. Godz. 10,00 — siatkówka meżczyzn Polska — Japonia. Godz. 10,00 — kolarstwo — szosowy wyścig drużynowy na 100 km — Bławdzin, Kegel, Magiera i Jasiński. Godz. 10,00 — 1. a. — oszczep meżcz. — elim. Sidło i Nikiciuk. Godz. 10,00 1. a. — 200 m meżcz. — elim. Romanowski. Godz. 11,00 — żeglarsstwo — drugi wyścig klasa „Fin” — Zawieja, klasa „FD” Iwański — Raczynski. Godz. 13,30 — koszykówka — Polska — Kuba. Godz. 15,00 — 1. a. — 100 m kobiet — półfinały ew. Szewińska. Godz. 15,00 — 1. a. — dysk meżcz. — finał Piątkowski. Godz. 15,40 — 1. a. — 200 m meżcz. — międzybiegi ew. Romanowski. Godz. 16,00 — ciężary waga lekka — Baszanowski i Zieliński. Godz. 16,10 — 1. a. — 5000 m elim. Brehmer i Stawiarz. Godz. 17,00 — szermierka — eliminacje bezpośrednie floretu ind. meżcz. Godz. 17,50 — 1. a. — 100 m kobiet — finał ew. Szewińska. Godz. 18,00 — boks — waga piórkowa — Wadas — Michajłow (Bulgaria).

Siatkarki wygrały z Pld. Korea 3:2. Inne wyniki: Japonia — USA 3:0, ZSRR — CSRS 3:1, Peru — Meksyk 3:2.

Koszykarze Polski przegrali z ZSRR 50:91 i spotkają się z Pld. Korea, którą pokonał Meksyk 75:62.

Biuro komitetu organizacyjnego podało do wiadomości, że 115 krajów potwierdziło oficjalnie swój udział na XIX Igrzyskach Olimpijskich, 112 z nich uczestniczyło w defiladzie podczas ceremonii otwarcia. Zabrakło w niej jedynie sportowców Konga-Brazaville, oraz Syrii, którzy jeszcze nie przybyli do Meksyku, a także KRL-D, która w ostatniej chwili wycofała się.

Do nieprzyjemnych incydentów doszło podczas eliminacyjnego meczu piłkarskiego Izrael — Ghana w Leon. Toczył się on w nerwowej atmosferze, a zawodnicy obydwóch zespołów przesiadali się w brutalności. Przed końcem spotkania doszło do formalnej bójki między zawodnikami obydwóch drużyn. Francuski sędzia usunął z boiska dwóch zawodników Ghany i jednego reprezentanta Izraela, co jednak nie ostudziło temperatury. Dwaj nasi bokserzy wygrali swoje walki: w papierowej Skrzypczak pokonał Salima (ZRA) i spotkał się z Azilem (Maroko); w lekkiej Grudziński wysoko wypunktował Suo-Longa (Tajwan).

Zwycięstwa i porażki wielkopolskich drużyn

PIŁKA NOŻNA

I liga: GKS — Śląsk 0:0, Pogoń Odra 5:0, ROW — Górnik 0:0, Stal — Polonia 0:3, Szombierki — Legia 2:1, Wisła — Zagłębie Wałbrzych 1:0, Zagłębie Sosnowiec — Ruch 3:1. W tabeli prowadzi Górnik — 16 pkt przed Polonią, Legią i Zagłębiem Sosnowiec — wszystkie po 12 pkt.

II liga: Cracovia — Motor 3:1, Górnik Wałbrzych — ŁKS 1:0, Gwardia — Arkonia 2:0, Olimpia — Wojkowice 1:1, Piast — Lech 3:0, Start — Garbarnia 0:0, Unia Racibórz — Unia Tarnów 1:1. W tabeli prowadzi Cracovia — 17 pkt, przed Gwardią 16 pkt. Na 13 miejscu jest Olimpia — 10 pkt, a na 16 Lech — 7 pkt.

III liga: międzywojewódzka: Pomorzanie — Polonia Byd. 0:1, Polonia Gdańsk — MKKS 1:1, Flota — Pogoń 1:2, Polonia Pn — Warta 0:0, Zagłębie — Tur Turek 3:1, Włókniarz — Bałtyk 2:0, Gryf Słupsk — Gryf Toruń 0:1, Olimpia — Lechia 0:0. W tabeli prowadzi MKKS Gdynia — 16 pkt przed Polonią Bydgoszcz 15 pkt i Zagłębiem Konin 14 pkt. Warta jest na 6 miejscu — 11 pkt, Polonia — 10 pkt.

Na stadionach

Na boisku Warty oglądaliśmy finały turnieju młodzieżowych reprezentacji miast w hokeju na trawie. Zwycięstwo odniosła drużyna Gniezna wygrywając mecz o pierwsze miejsce z Poznaniem 2:1. Katowice zajęły miejsce trzecie, wygrywając z Łodzią 2:0, a piątą pozycję wywalczyła jedynastka Torunia, po pokonaniu Wrocławia 1:0.

Z okazji 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego odbył się w Poznaniu turniej międzynarodowy w hokeju na trawie. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Grunwaldu przed zespołem SC Lipsk (NRD), Spartą i Stellą z Gniezna. Grunwald pokonał w walce o pierwsze miejsce drużynę niemiecką 2:1. Sparta wygrała ze Stellą 2:0.

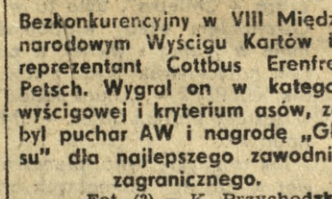
Szermierze mistrzostwa okręgu chłopców i dziewcząt przyniosły generalny sukces reprezentantom Warty. We florcie dziewcząt zwyciężyła Witkowska (Warta) przed Moszczyńską (Srem); we florcie chłopców wygrał Kaczmarowski (Warta) przed swymi klubowymi kolegami: Nowakiem i Palaczem, w szabli pierwsze miejsce zajął Wyga (Warta) przed Konwickim. (AZS)

Podczas zawodów lekkoatletycznych w Krakowie Danuta Berezowska uzyskała w skoku wzwyż 177 cm, bijąc o 2 cm rekord Polski, który należał do zawodniczki Jarosławy Biedowej.

W meczu o mistrzostwo I ligi w rugby Polonia Poznań zwyciężyła z sopockim zespołem Ogniwo 6:6.



W kryterium asów kierowcy kategorii sportowej startowali z 400-metrowym wyprzedzeniem. Na zdjęciu: moment startu klasy wyścigowej. Pościg trwał niedługo. Najlepsi okazali się ponownie reprezentanci Cottbusu. Spośród zawodników wielkopolskich najwyższą lokatę w kryterium wywalczył Janusz Plotkowiak z AW, i zdobył puchar ufundowany przez redakcję „Głosu”.



Fot. (2) — K. Przychodzki

Bezkonkurencyjny w VIII Międzynarodowym Wyścigu Kartów był reprezentant Cottbus Erenfreid Petsch. Wygrał on w kategorii wyścigowej i kryterium asów, zdobył puchar AW i nagrodę „Głosu” dla najlepszego zawodnika zagranicznego.

Brygada Kilerskiego

Dokończenie ze str. 3

stycznym akcentują silnie Tezy na V Zjazd...

— Zobowiązuje nas to do dalszego wysiłku i doskonalenia metod pracy wychowawczej z młodzieżą. Na zebraniach kół ZMS dyskutujemy, w jaki sposób krzewić zrozumienie więzi interesu osobistego i społecznego, jak w sposób taktywny lecz stanowczy zwalczać dające o sobie znać przejawy egoizmu i konsumpcyjnego stosunku do życia. Wiele uwagi poświęcamy oddziaływaniu wychowawczemu poza zakładem pracy, co ułatwia nam zakładowy klub „Ikar”. Jest tam i szafa grająca, działają kółka zainteresowań, jak filatelistyczne, fotograficzne, brydżowe, szachowe, bilardowe.

— Które fragmenty Tez przyjęte zostały z największym zainteresowaniem przez młodzież?

— Wśród młodzieży robotniczej przede wszystkim zapowiadę korzystniejszych warunków urlopowych. Większość spośród nas to przecież wysoko kwalifikowani fachowcy, pracujący na skomplikowanych aparatach, wykonujący niezmiernie precyzyjne detale. Tu trudno rozgraniczyć, gdzie się kończy praca fizyczna a zaczyna umysłowa. Rozgraniczanie tych przeciwstawian sobie tych dwóch rodzajów pracy, jest szczególnie w naszym przypadku anachronizmem. Często bowiem wysiłek umysłowy robotnika pracującego na tokarce czy szlifierce, gdy liczą się już nie milimetry lecz mikrony, a praca wymaga maksymalnego nałożenia uwagi, jest znacznie większy niż u wielu pracowników biurowych. Z dużym ożywieniem dyskutujemy również o perspektywach rozwojowych WSK. Planowana rozbudowa, mające powstać nowe hale produkcyjne, różne mechanizmy niwelujące wysiłek mięśni, jak wyciągi, pod-

nośniki itp., wreszcie ogólna poprawa warunków bezpieczeństwa i higieny pracy — wszystko to wzbudza duże nadzieje załogi.

— A nadzieje już czysto osobiste?

— W tym roku oczekuje mnie przeprowadzka do nowego mieszkania. To chyba w tej chwili najważniejsze. Rozmawiał:

FELIKS BIŁOS

Rozbudzamy aktywność

Dokończenie ze str. 3

było uznać za niesłuszne lub całkowicie nierealne. Do wymienionej liczby dodać trzeba jeszcze niektóre wnioski z konferencji, obecnie w opracowaniu. Około 60 wniosków kierujemy do władz centralnych, około 30 — do stolicy województwa, pozostałe będziemy załatwiać we własnym zakresie. Zwracamy szczególną uwagę na właściwe informowanie wnioskodawców o dalszych losach spraw przez nich zgłoszonych. Zajmuję się tym specjalnie powołany zespół przy Komitecie Powiatowym.

— Jakże są obecnie zadania kampanii przedzjazdowej w powiecie?

— Klądem nacisk na dalsze rozbudzanie aktywności społecznej i kierujemy ją obecnie na realizowanie przyjętych wniosków. Dążymy do wysuwania na pierwszy plan zagadnień ideowopolitycznych, do wzbogacania życia wewnątrzpartyjnego, do wyjaśniania społeczeństwu problemów, które mogą budzić pewne wątpliwości, bądź nie są w pełni zrozumiałe. O potrzebie dalszej działalności tego rodzaju świadczą powodzenie, jakim cieszą się odczyty organizowane na wsi przez Powiatowy Ośrodek Propagandy Partyjnej.

Rozmawiała:

WANDA GOEBEL

Pożdziernik 15 Wtorek	Jadwigi Słońce. 6.16—17.00
-----------------------------	-------------------------------

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Zielony Gili”;
NOWY — nieczynny; OPERA — g. 19
„Attila”; OPERETKA — g. 19
„Wesela wojna”; MARCINEK — g. 19
g. 10 i 11 „Kaczka”; SALA P.P.
Imprez Estradowych — g. 13 i 17
„Teatr Kaczki — Dziwaczki”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 15, 17.30 „Ogniomistrz Ka-
leń” (pol. 16 l.); g. 20 DFK „Kame-
ra” (seans zamknięty); APOLLO — g.
10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Ostatni po-
bóg” (pol. 14 l.); BAŁTYK — g.
10, 13, 16.30, 19.30 „Udłeka i eksta-
za” (włoski 14 l.); CZERNASTKA —
g. 10, 13, 16.30, 19.30 „Hrabina
Cosei” (pol. 14 l.); GONG — g. 10,
12, 16 „Sabrina” (USA 14 l.); g. 18,
20 „Kronika rodzinna” (włoski 16 l.);
GRUNWALD — g. 14.30 „Popiół
i diament” (pol. 14 l.); g. 17, 19.30
„Przesun się kochanie” (USA 14 l.);
GWIAZDA — remont; HUT-
NIK — g. 16.45, 19 „Koniec agenta
W-4-C” (czeski 14 l.); KOSMOS —
g. 17 „Siedem narzeczonych dla
siedmiu braci” (USA 14 l.); g. 19.30
SDKF; MALTA — g. 16, 18, 20
„Wieczny kalendarz” (bulg. 16 l.);
MINIATURA — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Grobowiec Ligei” (ang. 16 l.);
OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15,
17.30, 20 „Angelika i król” (franc.
16 l.); OSIEDLE — g. 16 „Mój przy-
jaciel delfin” (USA 7 l.); g. 18, 20
„Kasia Ballou” (USA 16 l.); PAN-
CERNIAK — g. 17.30, 20 „Wojna i
pokój” (III s. radz. 14 l.); PAŁA-
COWE — g. 12.30, 15 „General”
(USA 9 l.); g. 17, 19.30 „Życie zło-
dzieja” (franc. 16 l.); PRZYJAŹN —
nieczynny; RIALTO — g. 10,
12.30, 15, 17.30, 20 „Ci wspaniali me-
czyźni w swych latających maszynach”
(ang. 11 l.); RUSALKA
(Swarzędz) — nieczynny; SCALA
— g. 16, 18, 20 „Dywercanci” (Jug.
14 l.); TECZA — g. 17, 19 „Cztery
pancerni i pies” (IV zestaw pol. 7 l.);
WARTA — g. 10, 13, 16, 19
„Chata wujka Toma” (NRF 14 l.);
WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
nieczynny; WILDA — g. 10, 12.30,
15, 17.30, 20 „Kochany Jobu”
(franc. 16 l.); WRZOS (Lubon) —
g. 18 „Dziesięć Chan” (ang. 16 l.);
WRZOS (Mosina) — nieczynny;
FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Z
Bordeaux na Wyspy Kanaryjskie”.

KONCERTY

Pałac Działyńskich (Sala Czer-
woną) — g. 19.30 Koncert Estrady
Kameralnej — Kameralny Zespół
Chłopięcy „Szpaki” przy
Poznańskim Chórze Chłopięcym;
dyrygent — Wiesław Kiser.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g.
9-15.

Historii m. Poznania (Stary Ry-
nek) — g. 10-15.

Historii Ruchu Robotniczego
(St. Rynek 45) — g. 10-18.

Instrumentów Muzycznych (Stary
Rynek 45) — g. 9-15.

Przyrodnicze (Świerczewskiego
19) — g. 9-15.

Narodowe (Aleje Marcinkowskie
go 19) — g. 9-15.

Rolnictwa (Sreńsławia k/Pozna-
nia) — g. 10-17.

Rzemiosł Artystycznych (Zamek
Przemysłowy) — g. 10-15.

Wielkopolskie Muzeum Wojsko-
we (St. Rynek) — g. 10-15.

Wyzwolenia Poznania (Cytadela)
— g. 11-18.

Muzeum w Rogalinie — g. 10-15.

Muzeum w Goluchowie — g.
10-16.

WYSTAWY

BWA — Arsenal (St. Rynek) —
„Meksykańska uwertura” foto-
gramy J. Myszowskiego oraz
wystawa medalierstwa B. Romań-
czukowej — g. 10-18 (do 3. XI).

Klub MPiK (Ratajczaka 39) —
„Człowiek żołnierz” fotografie J.
Unierzyckiego — g. 10-20.

PTF (Paderewskiego 7) — „Woj-
sko w fotografii” M. Kucharskiego
— g. 10-19 (do 19 bm.).

Muzeum Rzemiosł Artystycznych
— „Porcelana i srebra rosyjskie”
— g. 10-15.

Muzeum Historii Ruchu Robot-
niczego — „Socjaldemokracja Kró-
lestwa Polskiego i Litwy — w 75
rocznicę” — g. 10-18.

Dom Kultury HCP — Wystawa
malarstwa plastyka poznańskiego
R. Skupina — g. 14-22.

Pałac Kultury (Salon Wysta-
wowy) — „W obiektywie żołnierza
i Armii Wojska Polskiego” — foto-
gramy J. Rybickiego.

WOIT (St. Rynek 10) — „Kraj-
obraz okolic Poznania” — fotogra-
my H. Blimela — g. 9-19 (do
18 bm.).

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRU-
SIA — (Walki Młodych 7 tel.
511-11) — okulistyka.

SZPITAL KLINICZNY IM. PAW-
ŁOWA (Garbary 17, tel. 510-20) —
interna.

SZPITAL KLINICZNY IM. ŚWIE-
CICKIEGO (Przybyszewskiego
49, tel. 67-12-31) — chirurgia.

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY
(św. Józefa 8/9, tel. 536-21) — chir.
dzieci, do lat 14.

Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mńskiego 20). wypadki uliczne
tel. 99, nagłe zachorowania w do-
mu tel. 866-66 dla m. Poznania
porady lekarskie tel. 637-35; pod-
stacje: ul. Kórnicka 6 Bukowa 6
i Ugroń 18 — cała doba.

Ambulatoria: internistyczne i
pediatryczne (Szpital Miejski im.
Strusia — Izba Przyjęć ul. Walki
Młodych).

6 GŁOS WIELKOPOLSKI A
15 X 1968 Nr 245 (7671)

IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny

5 konkursów na wspomnienia

1 bm. rozpoczął się IV Wielkopolski Festiwal Kulturalny i trwać będzie prawie półtora roku (zakończy się 23 lutego 1970 roku, w rocznicę wyzwolenia Poznania). Tę wielką imprezę, złożoną z wielu przedsięwzięć, organizować będą poszczególne organizacje społeczne, nad całością czuwa Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne.

Spśród 45 inicjatyw 5 za-
sługuje na specjalną uwagę,
gdyż dotyczą byłych i obec-
nych mieszkańców Wielkopoli.
Są to konkursy na wspom-
nienia. Pokusić się tu można

Wieczornica w XIX rocznicę NRD

Dzisiaj w auli Technikum
Handlowego przy ul. Śniadec-
nich 54/58 odbędzie się o godzi-
nie 17 wieczornica z okazji
XIX rocznicy powstania Nie-
mieckiej Republiki Demokra-
tycznej, na którą zaprasza To-
warzystwo Rozwoju Ziemi Za-
chodnich. Wieczornica połączy
na będzie z ogłoszeniem wyni-
ków VI konkursu gazetek
ściennych o tematyce NRD. Re-
ferat okolicznościowy wygłosi
dr Jan Predki. Wieczór uroz-
maici część artystyczna. (fh)

Do rodziców - mieszkańców rejonu przy moście Chwaliszewskim

Przedsiębiorstwo „Hydrobudowa
-T” prowadzące roboty przy prze-
twarzaniu rzeki Warty wzywa
wszystkich rodziców do rozto-
czenia szczególnej bacnej opieki
nad dziećmi, które mimo
ciągłych apelów ze strony dozoru
technicznego oraz dozorców —
stałe urządzają zabawy w pobli-
żu pracujących ciężkich maszyn
budowlanych, a po zakończeniu
pracy gonią się po terenie budo-
wy i stojących tam maszynach.

Apele pracowników budowy nie
odnoszą skutku, dzieci uciekają i
po chwili powracają do swych za-
baw, które mogą się zakończyć
ciężkim kalectwem, a nawet
śmiercią, za co w takich warun-
kach przedsiębiorstwo nie może
ponieść żadnej odpowiedzialności.

Ostrzegamy tą drogą wszystkich
rodziców i prosimy o pomoc w
drodze pouczenia dzieci o gro-
źnym im niebezpieczeństwie.

(8209)

Młodych) — czynne cała doba;
stomatologiczne (Miejska Przy-
chodnia Specjalistyczna ul. Chu-
doby 9) — g. 18-7, niedz. i święta
cała doba; chirurgiczne I — ul.
Kórnicka 8, tel. 107-19 — cała do-
ba; chirurgiczne II — ul. Kasprza-
ka 15, tel. 623-55 — cała doba.
„Telefon Zaufania” nr 586-87
czynny cała doba (al. Marcinkow-
skiego 20) — dyżurny lekarz
psychiatry.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 XIX
Igrzyska Olimpijskie; 9 Dł. kl.
X (jęz. polski); „Maupassant”; „Jak
się krasnal Halabala z siołkami za-
morze wybierał”; 10.10 „Po
wroty”; 10.20 „Kochany Jobu”;
10.30 „Przy-
smak w muszelce”; 11 Na różnych
instrumentach; 11.20 Konc. Ork.
Mandolinistów; 11.45 „Rodzice
dzieci”; 12.10 „Start siedmiolatka”;
12.10 Inf. olimpijskie; 12.15 „Kon-
cert z polonezem”; 13 Dł. kl.
VII-VIII (wych. muzyczny); „W
szawskie sukcesy F. Chopina”;
cykl: „Radiowy Klub Młodych
Miłośników Muzyki”; 13.25 Na
swojską nutę; 13.40 „Wiecież, le-
piej, taniej”; 14 „Szkoła uczyć”;
— „Dusza zaczerpnięta” — fragm.;
15.05 Pow. 14.20 Muz. operowa; 15.05
Dł. kl. licealnych (fizyka); 1 „Czy
człowiek to automat?” — rozmowa
z prof. dr M. Mazurem; 2) Mi-
gawki muzyczne — Basella opr.
Cz. Niemczuk; 15.30 Dla dzieci;
„Podróż bez biletu”; 16 „Popo-
łudnie z młodzieżą”; 18 XIX Igrzys-
ka Olimpijskie — montaż z Mek-
syku; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.05
„Praktyczna Pani”; 19.20 „Czas
cenniejszy od złotych”; 19.35
Utwory skrzypcowe w wyk. Ję-
zefa Chasydy; 20.17 „Dyskutuj-
my...”; 20.40 Kronika olimpijska;
20.54 Sielicki: Południowe rytmy
— suita; 21.05 Teatr PR — Pre-
miera miesięczna: „Miłość i „Biała
noc” — dwa słuchowiska; 22 Fe-
lietion pt.: „Łosy jednostek i hi-
storia w liściach”; 22.10 Odpowie-
dzi z różnych szuflad; 22.25 Trans-
misja XIX Igrzysk Olimpijskich
w Meksyku (lekkoatletyka); 23.10
Inf. olimpijskie; 24 Transm. XIX
Igrzysk Olimpijskich w Meksyku
(lekkoatletyka); 1.20 Program noc-
ny z Katowic; 2.05 Transm. z Mek-
syku — podnoszenie ciężarów.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.05,
15, 17.55, 20, 23, 23.50, 1.15, 2, 2.55.

o stwierdzenie, że właśnie
Wielkopolska celuje w tego
rodzaju akcjach, mających na
celu zebranie jak największej
materiału faktograficznego do
tęzącego losów i zmian po-
staw ludzkich w okresie nie-
zwyczajnie dynamicznych prze-
mian społecznych. Jest to ma-
teriał niezwykle cenny i dla
historyków i dla socjologów.

„Dni kłeski — dni chwały”
— to tytuł konkursu na
wspomnienia Wielkopolan z
września 1939 roku o zmagani-
ach z najeźdźcą hitlerow-
skim i ich osobistych przeży-
ciach. Konkurs ma charakter
ogólnopolski. Wydawnictwo
Poznańskie ma zamiar wydać
zbiór tych wspomnień, niektó-
re zaś na swych łamach umie-
ści miesięcznik „Nurt”. Ter-
min nadsyłania prac kończy
się z dniem 28 lutego 1969. A
więc niedużo czasu na przygo-
towanie tych pamiątek.

„Okupacyjne losy” — to
konkurs na wspomnienia
Wielkopolan z okresu okupacji
hitlerowskiej. Przedstawić tu
należy własne przeżycia, fak-
ty zaobserwowane i ocene
własną walki, pracy i sy-
tuacji mieszkańców Wielkopoli.
Najciekawsze prace tego
konkursu również będą publi-
kowane. Termin końcowy nad-
syłania prac — 1 październik
1969 r.

Konkurs pt. „Pierwsze dzie-
sięciolecie” adresowany jest
do działaczy politycznych i
społecznych, aby przedstawili
swoją czynny udział w walce
o odbudowę i budowę życia
gospodarczego, politycznego i
społecznego, o przeprowadze-
nie reform społecznych, roz-
wój oświaty i kultury na tere-
nie Wielkopolski w latach od
1945 do 1955 roku. Prace nade-
śłać należy najpóźniej do 30
listopada 1969 roku.

Pierwsze nagrody we wszy-
stkich trzech konkursach wy-
noszą po 10 tysięcy zł, drugie
— po 5 i 7 tys., trzecie od 5-3
tysięcy. Ponadto przewidziano
wiele wyróżnień.

Czwarty konkurs pt. „Do
czego dąży młode pokolenie”

WTOREK: 5.55-8.15 — XIX Igrzys-
ka Olimpijskie w Meksyku. Kronika
Olimpijska; 9-9.30 — Język
polski dla kl. II — Licealnych z
cyklu: „Dzieje dramatu” William
Szekspear — „Hamlet”; 9.30 —
„Katastrofa” — film fab. prod.
weg.; 10.55-11.25 — Dł. kl. V —
Język polski z cyklu: „Miejsce
wśród ludzi”; 11.25 — „Odwa-
ga”; 12.30-13.05 — Przysposobienie rolnicze
pt.: „Higiena pomieszczeń inwen-
tarskich”; 13.05 — Przysposobie-
nie rolnicze (powt.); 13.40 — Poli-
technika TV — Matematyka i rok
— „Wektory w przestrzeni” oraz
„Illoczyn wektorowy”; 14.45 — Wia-
domości; 17 — XIX Igrzyska Olim-
pijskie w Meksyku. Kronika Olim-
pijska (II wyd.); 18 „Nie tylko
dla pań”; 18.20 — „Dyskusja
trwa”; wystąpi naczelny red-
aktor „NURTU” — Krzysztof
Kortyński; 18.35 — „Stare z
Hajfongu” — rep. filmowy; 18.50 —
„Kino Filmów Amatorskich”; 19.20
— Dobranoc; 19.30 — Dziennik i
Informator Olimpijski; 20.10 —
„Technika na co dzień” — tele-
turniej zorganizowany wspólnie z
redakcją „Horizontów Techniki”;
z okazji 20-lecia istnienia pisma;
20.40 — „Angela” — nowela filmo-
wa prod. franc.; 21.05 — Dziennik;
21.30 — XIX Igrzyska Olimpijskie
w Meksyku. Kronika Olimpijska
(wydanie III).

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz; 8.35 Z badań Ośrodka
Opinii Publicznej i Studiów Pro-
gramowych; 8.45 Polska muzyka
ludowa; 9.10 Gra Ork. deta pod
dyr. H. Bejmicka; 9.35 Inf. olim-
pijskie; 9.40 Z życia ZSRR; 10 Ba-
letowe fragmenty z oper; 10.25
„Kto się z czego śmieje”; 10.55
Z dawnych i najnowszych kart
muzyki polskiej; 13 Czas dobrych
gospodarzy; 13.15 Studenci piszą
— my odpowiadamy; 13.25 „Proszę
mówić — słuchamy — Kazimierz
Biernacki”; 13.45 Utwory roman-
tyków; 14.20 Co się wam w tej
audycji najbardziej podoba; 14.45
„Błękitna sztafeta”; 15 Przekład
dnia olimpijskiego; 15.30 „Pył
wzroczony” z cyklu: „Za tarca
techniki”; 17.10 „Poznań literacki”
— felieton; 17.20 „Piosenki i
melodie estrady”; 17.50 Audycja
społeczna; 18.10 Aud. o tradycjach
wolnościowych Wielkopolski; 18.30
— „O zdrowie człowieka”; 18.45
3 lekcja j. ang. (dla zaawansowa-
nych); 19.05 Inf. olimpijskie; 19.12
Alfabet ork. rozrywk. — Ork.
M. Goulda; 19.30 „Czas nie za-
tłumi śladów” — rep. pt. „Od woli
do Kampinosu”; 19.50 Polskie me-
lodie ludowe; 20.15 „Cóż za po-
mysł tato” — odc. 21 pow.; 22.22
Konc. Ork. Łódzkiej Rozgł. PR;
21.27 Inf. olimpijskie; 21.33 „Ga-
weda z dzieł muzyki”; 22 Mini-
atury fortepianowe P. Czajkows-
kiego gra Philippe Entremont;
22.15 „Poeta i jego świat” — Miron
Białoszewski; 22.45 Nowości Pol-
skiego Wydawnictwa Muzycznego;
23.15 „Przełady i poglądy”; 23.25
Przeboje dawne i nowe — Gra do
tańca Ork. Glenna Millera.

WIADOMOŚCI: 5.30. 6.30. 7.30.
8.30. 9.30. 12.05. 16. 19. 21. 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Piosenki — mistrzów piosen-
ki; 17.30 „Luny w Bieszczadach”
— odc. 15 pow.; 17.40 „Trzy po-
trozy” — czyli skynne tria instru-
mentalne; 18 Ekspresem przez
świat; 18.05 Rzeczywistość i poezja
— „Młodzień piękny i piosenny”;
18.25 Nagry i zaśpiewaj; 18.40
Przypominamy „winde na szafot”;
19 Mała encyklopedia wielkiego
dramatu — Pierre Marivaux; 19.30
Powracająca melodia — „Mar-
tina liście”; 20 Okienko lubelskich
faceci; 20.20 Nowe, nowe
i najnowsze; 21 Wszystkie o jar-
marku; 21.20 Rozsyłamy wielkie
piosenki; 21.40 Na poboczu wiel-
kiej polityki — felieton; 21.50 Owe-
ra R. Wagnera „Zmierzch Bo-
gów”; 22.07 Gwiazda siedmiu wie-
czorów — „Niebiesko-Czarni”;
22.15 — I odc. „Klubu Piekawicki-
wa w wyd. dwukolumnowym; 22.45 Przed
mikrofonem solenizantki — Tere-
sa i Teresa Tutinas; 23 O królu
Arturze i Rycerzach Okrągłego
Stołu — Sigrid Undet; 23.05 Mu-
zyka nocą; 23.50 Śpiewa Stevie

ma zachęcić młodzież do za-
stanowienia się nad własną
przyszłością, do określenia
swojego miejsca w społeczeń-
stwie, swojego osobistego
związku z losem kraju i jego
rozwojem. Nagrody od 3—1.5
tysiąca zł. Ponadto Kura-
torium Okręgu Szkolnego Poz-
nańskiego ufunduje uczniom
— autorom najciekawszych
prac nagrody rzeczowe.

„Moje pierwsze lata pracy
zawodowej i społecznej” na te-
renie Wielkopolski mogą
przedstawić absolwenci wyż-
szych uczelni. Na tego rodza-
ju wspomnienia czekają orga-
nizatorzy Festiwalu. Chodzi
tu o przedstawienie przemian
dokonujących się w różnych
dziedzinach naszego życia,
przemian, w których wzięła
udział nasza młoda intelligen-
cja w okresie ostatnich 25 lat.
Nagrody: 10, 7 i 5 tysięcy zło-
tych. Prace (ilość stron dowol-
na) do Pałacu Kultury (WTK)
nadsyłać należy do końca
czerwca 1969 roku. (p)



Pracowita niedziela studentów poznańskich

Czyn przedzjazdowy ZSP

„Ojczyźnie i partii” — pod takim hasłem w minioną nie-
dziele pracowali poznańscy studenci w czynie społecznym
przy porządkowaniu parków i skwerów, nowych osiedli mie-
szkalnych oraz przy budowie parku na Cytadeli.

Z miasteczka akademickiego na Winogradach wyszło z
transparentami i ze śpiewem
do pracy na stokach Cytadeli
ponad 1300 słuchaczy Wyż-
szej Szkoły Rolniczej i Wyż-
szej Szkoły Ekonomicznej.
Wartość ich czynu przy budo-
wie Parku Pomnika Brater-
stwa Broni i Przyjaźni Polsko-
Radzieckiej oceniono na
21 500 zł.

Studentów realizujących w
niedzielę ZSP-owskie zobowią-
zania podjęte dla uczczenia V
Zjazdu PZPR widać było w
niedzielę dosłownie wszędzie.
UAM i WSR pracowały przy
porządkowaniu boiska AZS-u
przy ul. Pułaskiego, Akademia
Medyczna (przede wszystkim
I rok) porządkowała trawniki
w rejonie ulic Świerczewskie-
go i Grochowskiej. Akademicy
pozostawili pozytywne efekty
swej działalności również na

Raszynie, w Parku Tysiącle-
cia i na Łęgach Debińskich,
gdzie pracowało 200 osób z
Politechniki Poznańskiej na
zdjęciu. Łączna wartość nie-
dzielnego czynu poznańskich
studentów wyniosła ponad
60 000 zł. Uznano, że najlepiej
pracowali zacy z WSR, AM
WSE, WSWF oraz studiów na-
uczelińskich.

Niedzielną pracą społeczną
nie ominęła również turystów.
Mowa o uczestnikach dwudnio-
wego I Rajdu Elektryków Pol-
itechniki, który zakończył się
właśnie 13 bm. w Łęczyskach.
100 rajdowców przepracowa-
ło około 100 roboczogodzin
przy budowie drogi ze stacji
turyistycznej Oddziału Między
uczelnianego PTTK do jeziora
Chrzęstowskiego.

Ostatnio podczas inaugura-
cji nowego roku działalności
Zrzeszenia Studentów Polskich
przedstawiciele Rady Okręgo-
wej złożyli na ręce sekretarza
KW PZPR — J. Gawrysiaka
informację o realizacji czynu
zjazdowego poznańskiej orga-
nizacji ZSP w okresie od 5 ma-
ja br. Oto najcenniejsze ze zre-
alizowanych zobowiązań: 2 500
studentów przepracowało
10 000 roboczogodzin przy budo-
wie nowego ZOO, 300 — prze-
pracowało 900 roboczogodzin
przy budowie Parku na Cytade-
li, 150 — 450 roboczogodzin
przy budowie stadionu AZS.
Na budowę nowego ZOO prze-
kazana zostanie kwota 50 000
zł zarobiona podczas wykopa-
ków przez studentów UAM w
kombinacie PGR Ptaszkowo.
Wartość niektórych zobowią-
zań praktycznie jest niewy-
mierna w złotych. Np. pra-
ce 9 z 28 obozów naukowych
organizowanych przez środowi-
sko poznańskie oceniono na
28 000 zł. W realizacji przed-
zjazdowego czynu nie zabrak-
ło zespołów kulturalnych o-
raz studentów PWSSP. (ad)

Dalsza modernizacja placówek PKO

Powodzenie konkursu „300“

Jak co roku w październiku — Miesiącu Oszczędności —
PKO zorganizowała tradycyjny konkurs pod nazwą „akcja
— 300”. Polega on na zadeklarowaniu kwoty nie mniejszej
niż 300 zł i utrzymaniu na książeczce oszczędnościowej przez
co najmniej trzy miesiące. Dla uczestników konkursu PKO
przeznaczyło 5200 bonów towarowych wartości od 300 do
5000 zł. Ogółem przeznacza się na nagrody 2,7 mln. zł.

Wonder; 24 Wiadomości Radia
ONZ.

TELEWIZJA

WTOREK: 5.55-8.15 — XIX Igrzys-
ka Olimpijskie w Meksyku. Kronika
Olimpijska; 9-9.30 — Język
polski dla kl. II — Licealnych z
cyklu: „Dzieje dramatu” William
Szekspear — „Hamlet”; 9.30 —
„Katastrofa” — film fab. prod.
weg.; 10.55-11.25 — Dł. kl. V —
Język polski z cyklu: „Miejsce
wśród ludzi”; 11.25 — „Odwa-
ga”; 12.30-13.05 — Przysposobienie rolnicze
pt.: „Higiena pomieszczeń inwen-
tarskich”; 13.05 — Przysposobie-
nie rolnicze (powt.); 13.40 — Poli-
technika TV — Matematyka i rok
— „Wektory w przestrzeni” oraz
„Illoczyn wektorowy”; 14.45 — Wia-
domości; 17 — XIX Igrzyska Olim-
pijskie w Meksyku. Kronika Olim-
pijska (II wyd.); 18 „Nie tylko
dla pań”; 18.20 — „Dyskusja
trwa”; wystąpi naczelny red-
aktor „NURTU” — Krzysztof
Kortyński; 18.35 — „Stare z
Hajfongu” — rep. filmowy; 18.50 —
„Kino Filmów Amatorskich”; 19.20
— Dobranoc; 19.30 — Dziennik i
Informator Olimpijski; 20.10 —
„Technika na co dzień” — tele-
turniej zorganizowany wspólnie z
redakcją „Horizontów Techniki”;
z okazji 20-lecia istnienia pisma;
20.40 — „Angela” — nowela filmo-
wa prod. franc.; 21.05 — Dziennik;
21.30 — XIX Igrzyska Olimpijskie
w Meksyku. Kronika Olimpijska
(wydanie III).

SRODA: 5.55-8.15 — XIX Igrzys-
ka Olimpijskie w Meksyku. Kronika
Olimpijska; 9.55 — Dla szkół —
Fizyka kl. VIII — „Przyrządy op-
tyczne”; 10.25 — „Mam tu swój
dom” — film fab. prod. polski;
11.55-12.25 — Dla szkół — „Wych-
wanie Obywatelskie” kl. VIII —
„W Powiatowej Radzie Narodo-
wej”; 13.10 — Matematyka w szko-
le — „Rzut równoległy na prostą”;
13.40 — Politechnika TV — Matema-
tyka — Kurs przygotowawczy —
„Kierowność cz. I i II”; 14.45 — Wia-
domości; 17 — XIX Igrzyska Olim-
pijskie w Meksyku. Kronika Olim-
pijska (II wydanie); 18 — PKF
18.15 — Dla dzieci — „Zwierzyń-
cie”; w programie m. in. „Spotkanie
z pewnym sympatycznym kłopot-
lichem. O słoniu, który chciał być
komarem” i film z serii „Przygody
dziewiętnego psa Huckleberry”;
18.45 — „Encyklopedia